

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odroczeniem i przesyłką pocztową 21. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tabelce (5 linowo) 50 gr., za tekstem (10 linowo) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
 Konto czekowe w P. K. O. Nr. 25187.

Przed powrotem min. Józefa Piłsudskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Wczoraj do pociągów odchodzących do Rumunii docepiono wagony salonowe. Wagonami temi przybędzie z Rumunii minister Józef Piłsudski i jego świta.

Minister Zaleski w Genewie.

(Telefonem od własn. korespondenta.)

WARSZAWA. Z Genewy donoszą, iż wczoraj w południe przybył tu minister spraw zagranicznych Zaleski, który jechał nie przez Paryż lecz przez Berlin i Bazyleję.

Plan pomocy dla rolnictwa.

Konferencja w Ministerstwie Rolnictwa.

WARSZAWA (Pat.) W dniu 11 b. m. w sali Marmurowej Ministerstwa Rolnictwa odbyła się konferencja prasowa, poświęcona omówieniu zadań komitetów finansowo-rolnych. Do licznie zebranych przedstawicieli prasy przemówił pierwszy p. minister rolnictwa Ludkiewicz, który podkreślił, że komitety finansowo-rolne są niejako dalszym ciągiem komisji finansowo-rolnej przy prezesie Rady Ministrów, która to komisja właściwie już zakończyła swe prace, dając w wyniku szereg ustaw i rozporządzeń, dotyczących ulg dla rolnictwa. Być może wszystko to, co zdolano osiągnąć w tej dziedzinie, jest zbyt małe, ale trzeba przyznać, że jest to maximum tego, co można było zrobić. Poruszając sprawę połączenia Ministerstwa Rolnictwa i M-stwa Reform Rolnych, minister zaznaczył, że chodzi nie tylko o mechaniczne połączenie dwóch resortów, lecz i zlanie ich prac w jedną harmonijną całość, a także o zastosowanie do nowego Ministerstwa tych wymagań rządu, które mają prowadzić nie tylko do koniecznych oszczędności, lecz i do usprawnienia administracji.

Z kolei podsekretarz stanu w Ministerstwie Reform Rolnych Wacław Karwacki omówił plan pomocy dla rolnictwa, której główne ogniwa są następujące: 1) Ze względu na obecne trudności płatnicze warsztaty rolne musiały otrzymać pewne ulgi w celu zmniejszenia globalnej sumy terminowych zobowiązań. Ponieważ państwo nie chce wkraczać w normalne stosunki prywatnoprawne między wierzycielem a dłużnikiem, musiało więc zastosować ulgi w zakresie zaległości podatkowych oraz w zakresie długów wobec banków państwowych. 2) Nie wprowadzając ani moratorium, ani obniżenia długów rolniczych prywatnych, należało obronić rolnictwo przed nadmierną bezwzględnością niektórych wierzycieli, tem bardziej, że korzyści wierzyciela, osiągnięte w drodze

Rada Ligi Narodów obraduje.

GENEWA (Pat.) — W dn. 12 kwietnia odbyło się pod przewodnictwem premiera Tardieu posiedzenie Rady Ligi Narodów. Na początku premier Tardieu przypomniał żalobę, jaką okryła Ligę śmierć ministra Sokala i szwajcarskiego pułkownika Reynier. Mówca przypomniał doniosłą rolę, odegraną przez ministra Sokala w różnych komisjach Ligi Narodów i złożył kondolencje rządowi polskiemu. Imieniem rządu polskiego podziękował minister Zaleski.

Z kolei rozpoczęła się dyskusja nad ogólną częścią raportu finansowego. Raport ten zawiera trzy zasydety: 1) Trudności państw Europy Środkowej wynikają z ogólnego kryzysu gospodarczego. 2) Komitet Finansowy projektuje pomoc w postaci kredytu krótkoterminowego dla tych krajów.

3) Komitet finansowy zwraca uwagę na znaczenie zacieśnienia stosunków gospodarczych zainteresowanych krajów. Rada przyjęła rezolucję, w której przyjmuje do wiadomości raport komitetu, podkreśla znaczenie dyskusji nad zagadnieniem zbliżenia gospodarczego państw naddunajskich i innych, przyjmuje do wiadomości życzenie Wielkiej Brytanji, Francji, Włoch i Niemiec, ażeby raport komitetu był nadany przez ich rządy, upoważnia komitet finansowy do współpracy w tem stadium i przewiduje ponowne zjednoczenie się Rady tą sprawą podczas sesji majowej. W czwartek zapewne Rada wysłucha exposé delegatów zainteresowanych państw, co jednak nie zmieni w niczym dzisiejszej decyzji, odraczającej całą sprawę do maja.

Stosunki litewsko-niemieckie psują się.

RYGA (Pat.) Donoszą z Kowna o niezadowoleniu, które zapanowało na Litwie z powodu naruszenia przez Niemcy litewsko-niemieckiego traktatu handlowego. W myśl tego traktatu obywatele litewscy, zamieszkałi w Niemczech i obywatele niemieccy, zamieszkałi na Litwie, korzystają z równych praw przy otrzymywaniu pracy.

W ostatnich dniach w Kownie

otrzymano szereg skarg obywateli litewskich, zamieszkałych w Niemczech, którym urzędy niemieckie odmówiły kart pracy. W tej sprawie rząd litewski wystosował notę z protestem do Berlina. Należy zaznaczyć, że w chwili obecnej zamieszkuje na Litwie około 500 obywateli niemieckich, którzy korzystają z pełni praw, wypływających z traktatu handlowego.

Sprawa Kłajpedy w Trybunale w Hadze.

LONDYN (Pat.) W związku z procedurą, wszczętą przez rząd Wielkiej Brytanji, Francji oraz Włoch i Japonji przeciwko Litwie w Międzynarodowym Trybunale w Hadze, Korespondent Pat dowiaduje się, że petycja mocarstw zawiera następujących 6 pytań z prośbą o rozstrzygnięcie

przez trybunał:
 1) Czy rząd, sprawujący władzę na terytorjum Kłajpedy, posiada prawo usunięcia prezydenta Dyrektorjatu?

2) O ile tak, czy prawo to może być wykonywane tylko warunkowo dla pewnych okoliczności i jakiego rodzaju są te warunki i okoliczności?

3) O ile prawo usunięcia prezydenta Dyrektorjatu przysługuje, to czy dymisja ta pociąga za sobą dymisję mianowanych członków Dyrektorjatu?

4) O ile prawo usunięcia prezydenta Dyrektorjatu istnieje tylko warunkowo i w pewnych okolicznościach, to czy usunięcie p. Boettchera z 6 lutego 1932 roku w tych okolicznościach, w jakich ono nastąpiło, było wykonane w sposób właściwy?

5) Czy w tych okolicznościach zamianowanie Dyrektorjatu pod przewodnictwem p. Simajtisa odbyło się w sposób właściwy?

6) Czy rozwiązanie Sejmu, dokonane przez gubernatora terytorjum kłajpedzkiego w dniu 22 marca r. b., gdy Dyrektorjat pod przewodnictwem Simajtisa nie uzyskał votum zaufania Sejmu, było właściwe.

Stosunki irlandzko-brytyjskie.

LONDYN (Pat.) „Daily Herald”, omawiając ogłoszoną wymianę not pomiędzy Irlandją i Wielką Brytanią, stwierdza, że zabrnęto w impas, z którego nie widać wyjścia. De Valera twierdzi swoje, a rząd brytyjski swoje. „Daily Herald” podejrzewa rząd brytyjski, że czeka on na upadek de Valery i powrót Cosgrave. Dziennik ostrzega rząd brytyjski przed taką polityką, podkreślając, że irlandzka Labour Party poprze de Valera, którego pozycja jest bardzo silna.

LONDYN (Pat.) Przemawiając w Ennis, de Valera zaprzeczył wiadomości o decyzji zniesienia przysięgi i wogóle o jakichkolwiek dążeniach Irlandji do klótni z Anglią. Pragnięmy szczerze — mówi de Valera — utrzymać z narodem angielskim stosunki prawdziwie przyjaźni, jednak oparte na podstawie zupełnej równości obu państw. Irlandja nie jest kolonią brytyjską. Narod irlandzki jest jednym z najstarszych narodów świata. Przechodząc do spraw finansowych, de Valera oświadczył, że żadna suma nie zostanie wywieziona z wolnego państwa irlandzkiego, zanim nie okaże się jasno, że Wielka Brytania ma słusne prawo do tej sumy.

Konferencja rozbrojeniowa.

PROJEKT GIBSONA.

GENEWA. Wznowione w poniedziałek obrady konferencji rozbrojeniowej posiadały charakter dość emocjonujący dzięki inicjatywie Gibsona (Stany Zjednoczone), który wystąpił z projektem zupełnego zniesienia czołgów i ruchomych dział ciężkiego kalibru, jako broni agresywnych. Projekt ten, nie wnoszący zresztą do dyskusji żadnego nowego elementu, wzbudził jednak wielkie zainteresowanie ze względu na stanowczość, z jaką został wysunięty i uzasadniony przez Gibsona.

Zwracają zwłaszcza uwagę motywy Gibsona, który w swem długim przemówieniu dał faktycznie odpowiedź Francji na jej stałe wysiłki, zmierzające do uszy-

kania od Ameryki gwarancji bezpieczeństwa. Gibson mianowicie uzasadnił swój cały projekt względami na niebezpieczeństwo, które doznałoby rzekomo wybitnego wzmocnienia, gdyby istniał zakaz używania lądowych broni agresywnych. W rezultacie projekt Gibsona, mający zaspościć tęsknotę Francji za bezpieczeństwem, obdarzyłby Francję zakazem utrzymywania czołgów i ciężkiej artylerji lądowej.

Projekt Gibsona, poparty przez delegatów Anglii, Niemiec, Szwajcarii i Włoch, spotkał się jednak z zasadniczymi obiekcjami ze strony premiera Tardieu, który w dwukrotnej interwencji wykazał wszystkie braki inicjatywy amerykańskiej.

ODPOWIEDZ TARDIEU.

GENEWA (Pat.) W dyskusji w komisji głównej konferencji rozbrojeniowej przemawiał premier Tardieu. Mówca, który wczoraj zgłosił już pewne zastrzeżenia pod adresem propozycji amerykańskiej, dzisiaj wystąpił z silną kontrofensywą, zmierzającą do wykazania, że propozycja amerykańska nie prowadzi do właściwego celu i że jedynie realizacja planu francuskiego może zapewnić istotne bezpieczeństwo.

Premier Tardieu przypomniał, że komisja przygotowawcza proklamowała zasadę, że z wyjątkiem fortyfikacji wszystkie rodzaje broni mogą służyć zarówno do ataku, jak i obrony. Nie należy mieszać napaści z ofensywą, gdyż są to rzeczy różne. Państwo napaśnięte może być w pewnych wypadkach zmuszone do kontrofensywy. Zniesienie pewnych rodzajów broni zarówno dla napaśnika, jak i dla napaśniętego może wyjść na dobre napaśnikowi, podczas gdy trzeba się starać o to, by wzmocnić siły broniącego się przed napaścią państwa. Tardieu przypomniał następnie konferencję w Hadze przed rokiem 1914. Na tych konferencjach usiłowano reglamentować wojnę. Doświadczenie z czasów wojny wykazuje, że zakazy używania pewnych rodzajów broni są bezskuteczne. Dziś trudniej jest spodziewać się ich poszanowania, jeśli się weźmie pod uwagę, że państwo, uciekające się do wojny, łamie projekt paryski, a w takim razie trudno przypuszczać, że nie pogwałci także dodatkowych zobowiązań. Tardieu wskazuje dalej, że istnieje możliwość potajemnego fabrykowania

zakazanych rodzajów broni. W każdym razie zniesienie pewnych kategorii broni nie będzie stanowiło wielkiego postępu. Były czasy np. w 1905 roku, kiedy nie istniały ani tanki, ani ciężka artylerja, a jednak nie było żadnego uczucia bezpieczeństwa. Przypominają bojowy niemiecki „pancernik kieszonkowy”. Tardieu oświadczył dalej, że w razie zmniejszenia kalibru ciężkiej artylerji i tonażu, technicy potrafiały odpowiednio przystosować się do nowych warunków. Tak samo w dziedzinie ograniczenia stanu liczebności armji można oczekiwać tworzenia formacji, zorganizowanych wojskowo, związków sportowych itp. sposobów obchodzenia redukcji zbrojeń. Traktory rolne mogą być z łatwością zamienione na tanki itd. Z tego wszystkiego mówca wyciąga wniosek, że nie należy znosić pewnych kategorii broni, lecz oddać je na usługi Ligi Narodów. W ten sposób nie będzie niemoralnej nierówności między napaśnikiem a napaśniętym. Określenie zgóry, czy tanki, łodzie podwodne i ciężka artylerja są bronią agresywną, nie jest możliwe. Wszystko zależy od celu, do jakiego mają służyć. To też tylko napaśnika należy pozbawić tych rodzajów broni i oddać je do dyspozycji władz międzynarodowych, które w razie potrzeby udziela pomocy napaśniętemu. Trzeba opierać się na paktach i na dotychczasowych projektach Ligi Narodów — zakończył Tardieu — a nie improwizować nowych metod ograniczenia zbrojeń. — Dalszy ciąg dyskusji odroczono do jutra.

ZNOW REWELACJE O HITLEROWCACH.

BERLIN (Pat.) Z rewelacyjnymi deklaracjami wystąpił premier pruski Braun na meetingu w pałacu Sportowym. Nawiązując do rewizji u przywódców hitlerowskich, Braun oświadczył:

Skonfiskowane przy rewizji dokumenty świadczą, że hitlerowcy nie tylko projektowali zamach stanu, ale przedewszystkiem z wiedzą swego szefa zmierzali do wyraźnej zdrady kraju. Oddziały szturmowe narodowo-socjalistyczne projektowały w razie konfliktu z Polską wycofać swe siły z nad granicy, aby wykorzystać moment

dla zdobycia władzy w Rzeszy. Dnia 6 kwietnia na zgromadzeniu w Leoborku Hitler oświadczył, że bronić będzie granic dopiero wtedy, gdy zostanie usunięty z powierzchni życia politycznego przedstawiciel dzisiejszego systemu.

Ciekaw jestem — mówił Braun — czy Polacy czekać będą na uporanie się Hitlera z dzisiejszym rządem.

Wrażenie mowy premiera pruskiego, jeżeli wierzycy oficjalnej relacji, było piorunujące. Stopień napięcia wzrósł, gdy Braun o-

Monopol zbożowy na Łotwie.

RYGA (Pat.) — Na nadzwyczajnym posiedzeniu rady ministrów wydany został dekret, wprowadzający w Łotwie z dniem 1 czerwca monopol zbożowy. Monopol obejmuje 4 gatunki zboża: żyto, pszenicę, jęczmień i kukurydzę. Wyjątkiem jest prawo sprowadzania z za-

granicy powyższych 4 gatunków zboża przysługujące będzie ministerstwu rolnictwa. Ceny sprzedaży będzie ustalał gabinet ministrów. Spodziewane dochody mają być przeznaczone na dopłaty do bekonów i eksportowanego masła.

w poszukiwaniu dziecka Lindbergha.

NOWY YORK (Pat.) Właścicielka piekarni w Greenwich, stanie Connecticut poznała na banknocie, wręczonym jej przez świadczyl:

Rząd pruski posiada dokumenty, które ponad wszelką wątpliwość stwierdzają, że Hitler i jego oddziały pragnęły wykorzystać ewentualny atak zewnątrz dla dokonania zamachu stanu. Prawdziwość dokumentów nie ulega wątpliwości, gdyż potwierdził je Hitler na zebraniach przedwyborczych w zasadniczej treści.

klientkę, kupującą pieczywo, numer jednego z banknotów, wpłaconych przez Lindbergha, jako okup za dziecko. Kupująca zdołała wyrwać banknot i uciec autem, które na nią czekało przed sklepem. Curtis, jeden z trzech pośredników pomiędzy Lindberghiem a bandytami, w dalszym ciągu podróżuje w związku ze sprawą poszukiwań. Peacock, który również poszukuje dziecka Lindbergha, oświadczył, że odnosi się do sprawy z większym optymizmem, niż kiedykolwiek od czasu rozpoczęcia poszukiwań.

Lwowski Związek Oficerów Rezerwy potępił politykę obozu rządowego.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

LWÓW. Przez 2 dni odbywały się we Lwowie tajne obrady Związku Oficerów Rezerwy. Mimo przemówień przedstawicieli władz, przywiązanych do karności i posłuszeństwa, zjazd opowiedział się przeciwko rządowemu projektowi podziału administracyjnego Wschodniej Małopolski, łączącego 3 województwa wschodnie. W motywach uznano szkodliwość tego projektu tak ze względów państwowych, jak i narodowych. Zjazd przeciwstawił się również obecnej polityce sfer oficjalnych wobec Rusinów. Uchwaly, powzięte przez Związek Oficerów Rezerwy wywołały silne wrażenie.

Bezrobocie.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Ogólna ilość bezrobotnych w Polsce na dzień 9 b. m. wyrażała się cyfrą 348.749 osób. W porównaniu do tygodnia poprzedniego oznacza to spadek o 4005 osób.

Natomiast liczba bezrobotnych pracowników umysłowych znow wzrosła o 896 osób, osiągając cyfrę 41.054 osób.

Wznowienie komunikacji lotniczej.

(Telef. od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Z dniem 1 b. m. wznowiona została stała komunikacja lotnicza na linii Warszawa — Bukareszt — Saloniki.

Nowe bezprawie pruskie.

KRÓLEWIEC (Pat.) Urząd reencji w Kwidzynie odebrał nauczycielowi polskiemu w Wąplowie w pow. sztumskim Karolowi Manczewskiemu prawo nauczania i kierowania tamtejszą szkołą polską, motywując to zarządzeniem przez Manczewskiego odpowiedniej rezerwy, jakiej należało się od niego spodziewać jako od obco-

krajowca, korzystającego z prawa gościnności w Niemczech oraz tem, że poza swą działalnością nauczycielską Manczewski miał jakoby działać szkodliwie przeciwko rozwojowi szkolnictwa mniejszościowego i zgodnemu współżyciu ludności polskiej i niemieckiej. W kołach ludności polskiej fakt powyższy wywołał olbrzymie poruszenie.

STRONICTWO NARODOWE

W niedzielę, dnia 17 kwietnia r. b. w sali własnej przy ul. Orzeszkowej 1, odbędzie się:

Wielkie Zebranie Polityczne

na którym poseł **JÓZEF PETRYK** redaktor „Gazety Bydgoskiej” wygłosi sprawozdawcze przemówienie o sytuacji politycznej.

Wstęp wolny. — Początek punktualnie o g. 12.45.

Pesymistyczne przewidywania.

Wbrew przewidywaniu różnych optymistów, kryzys gospodarczy nie tylko nie mija, ale przeciwnie, coraz bardziej zdaje się zaostrzać.

O przyczynach jego napisano dziesiątki tysięcy artykułów i rozpraw, wygłoszono tysiące odczytów. Niewątpliwie w tym wszystkim sporo można znaleźć słusznych poglądów jako też zgola błaźliwych twierdzeń, naogół jednak stwierdzić należy, że ekonomiści i politycy, zajmujący się kwestią kryzysu, napróżno sięgają do zagadnień zasadniczych, jak np. rzekomego bankructwa ustroju kapitalistycznego. Główna przyczyna kryzysu bardziej jest prosta, bezsporna i tkwi ona w centrum Europy — w Niemczech.

Jest faktem zadziwiającym, jak Niemcy, rozbite czasu wojny, zrewolucjonizowane, dziś jeszcze walczące z tak skrajnymi prądami, jak hitleryzm i komunizm, reprezentującymi beżmała połowę swych mieszkańców, zdobyć potrafili nieograniczone wprost zaufanie kapitału zagranicznego.

Z drugiej strony niemniej zagadkowo przedstawia się pytanie, jak Niemcy, zwykłe w sprawach finansowych rozważni, solidni, mogli do tego stopnia przeciągnąć strunę kredytową, aż w końcu dojdź musiała do katastrofy, która w ślad za sobą pociągnąć musi cały szereg nowych, wszechświatowych katastrof.

Być może, iż uczynili to celowo, mszcząc się w ten sposób nad swoimi przeciwnikami z wojny światowej — Francją, Anglią i Ameryką. Być może dali się prostu skusić zbyt łatwym kredytem, licząc na wielkie zarobki, na masowy zbyt wytworów swego przemysłu zwłaszcza do Rosji, co, jak wiadomo, zawiodło w znacznej mierze.

Kto n. p. był w Królewcu, kto widział kolosalne wprost urządzenia targów wschodnich, obliczonych wyłącznie prawie na Rosję, kto porówna to z mizernymi rezultatami tych targów, ten zrozumie, jak bardzo Niemcy się zagalopowali. A przeciw owe królewskie hale targowe i urządzenia to tylko drobna część w porównaniu całej powojennej odbudowy i przebudowy wielkiego przemysłu i handlu niemieckiego.

Pochłonęło to wszystko olbrzymie wprost sumy i to sumy — pożyczone. Zagraniczne długi Niemiec obliczają na przeszło 20 miliardów marek złotych, z tego niewiele połówka długów krótkoterminowych. Z tego przypada najwięcej na Amerykę, bo przeszło 8 i pół milarda, Holandia dała 3 i pół milarda, Anglia 2 i pół, tyleż Szwajcaria. Najprzejrzystszą Francja ma tam uwieczony miliard marek. Na resztę składają się drobniejsze wierzycielności.

Oprocentowanie tych długów nie jest równe, obliczają jednak, że łącznie z amortyzacją muszą Niemcy płacić zagranicy około 150 mil. marek, nie licząc odszkodowań wojennych. Sumy te zdobyć mogą Niemcy jedynie ze swego eksportu — eksport ten zaś kurczy się katastrofalnie z miesiąca na miesiąc, skutkiem mniejszego zapotrzebowania, spowodowanego ogólnym zubożeniem oraz głównie z powodu samowystarczalności wielu krajów zamorskich, które stanowią ogień świętne rynki zbytu, a które dziś rozwijają własny przemysł i nie potrzebują przywozu niemieckiego.

W ostatnich miesiącach wydany został w Niemczech cały szereg drakońskich przepisów, regulujących życie gospodarcze, tamujących zwłaszcza odpływ zagranicę kapitałów niemieckich, które szuka sobie pewniejszej lokaty poza „Vaterlandem”. Przewidywane są w bliskiej przyszłości jeszcze ostrzejsze zarządzenia.

Są to jednak wszystko półśrodki.

Katowicka „Polonia”, posiadająca źródłowe informacje w kołach wielkiego przemysłu śląskiego, przewiduje blisko ze światem finansowym niemieckim, w wielce sensacyjnym artykule p. t. „Czy ku nowej katastrofie?” stawia nieziemnie pesymistyczne horoskopy, popierając je cyframi.

W miesiącach styczniu i lutym nadwyżka eksportu niemieckiego nad importem wynosiła już zaledwie 100 mil. marek. Z miesiąca marca nie posiadamy jeszcze ści-

W powodzi pogłosek.

(Telefonom od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. W kołach sanacyjnych kursują ostatnimi czasy niezliczone pogłoski na temat rzekomych zmian szukania porozumienia z opozycją i t. d.

Nawet prowincjonalna prasa sanacyjna nadmienia, że zmiany w rządzie nastąpią, jednakże nie na podstawie porozumienia z lewicą, ale przez „rozszerzenie podstaw ideologicznych obozu sanacyjnego”. Mówią, że poufne narady toczą się i teraz w dalszym ciągu. Mają się one odbywać w Krynicy, gdzie bawi premier Prystor i dokąd udał się pułk. Ślawek, jak o tem urzędowo donosił P. A. T. Podobno w Krynicy bawi także prof. Bartel, oraz dyrektor warszawskiej kasy chorych p. Roznowski, najbliższy przyjaciel premiera Prystora, mający w przyszłości odegrać pierwszorzędną rolę na widowni politycznej.

Pomiędzy tymi panami toczy się kilka ważnych narad. P. Roznowskiego wymieniają ostatnio jako następcę gen. Hubickiego na stanowisku ministra pracy i opieki. Ustąpienie p. Hubickiego jest rzekomo zdecydowane.

Z prasy.

Dookoła spodziewanych zmian.

W uzupełnieniu powyższej wiadomości telefonicznej zamieszczamy szereg wycinków z prasy, zarówno prorządowej jak i opozycyjnej.

Zaczynamy od Warszawy. I tak sanacyjny „Kurjer Polski” pisze: „pogłoski i sugestje na temat bliższej rzekomej możliwości porozumienia się między grupą rządową a kółkami z skrzydeł opozycji, traktować należy jako pewnego rodzaju balony próbne. Opozycja z prawa szepce coś na temat rozmów kół rządowych z opozycją z lewa (mówi się przy tem na ucho o dwóch szwagrach, z których jeden jest ministrem, a drugi — kierownikiem PPS), opozycja zaś z lewa (liderem PPS) na temat wieszających w powietrzu rozmów tychże kół rządowych z nieprzejawną prawicą narodową.

Ze strony prasy narodowej zaprzeczono kategorycznie tym pogłoskom, o ile one oczywiście dotyczą rzekomych pertraktacji ze stronnictwem narodowym. W ślad za tem ukazał się we wczorajszym „Robotniku” artykuł pt.: „Czy istnieje możliwość pojednania”, którego autor niemniej kategorycznie zaprzecza możliwości porozumienia lewicy z sanacją:

„Wszystkie zasadnicze dążenia i poglądy Socjalizmu polskiego, a w mniejszym stopniu i nie socjalistycznej demokracji polskiej, są nie tylko rozbieżne z zasadniczymi dążeniami i poglądami obozu „sanacyjnego”, — jeno są tym ostatnim radykalnie przeciwstawne.

Jakaż w tych warunkach może być mowa o jakimkolwiek „pojednaniu”? Wszak wszystko nas dzieli, a dzisiaj nie już nie łączy; inaczej zupełnie patrzmy na położenie świata i kraju, na drogi rozwojowe Polski, na wartość różnych idei, na to, co wolno, a czego nie wolno w walkach politycznych i społecznych. „Sanacja” znajduje się zresztą w pewnym sensie w „ślepych zaułku”; dla niej także „kompromis” byłby katastrofą; „sanacja”, szukająca „pojednania”, dokonywałaby dzieła „samo-likwidacji”.

Dla nas natomiast, z naszego stanowiska, zagadnienie „pojednania” z „sanacyjnym” systemem rządzenia wogóle nie istnieje.

ABC tak pisze o źródłach krążących pogłosek.

„Charakterystyczną jest rzeczą, że o mającej jakoby nastąpić zmianie kursu w Polsce najczęściej mówi się w... Paryżu, gdzie niektóre kółka polskie zapewniają, że „odprężenie” w sytuacji politycznej w Polsce jest już sprawą najbliższych tygodni.

Tu, zdaje się, dochodzimy do właściwego źródła fali pogłosek i plotek, jakimi rozpoznał się wiosenny sezon polityczny w Polsce. Widocznie niektórym sierom polskim w Paryżu zależy na utwierdzeniu się opinii, że w Polsce nastąpi już w najbliższym czasie poważne zmiany w kierunku „rozszerzenia podstaw parlamentarnej” rządów i zaprowadzenia liberalniejszego kursu, którego wybraźnikiem ma być przedewszystkiem prof. Bartel.

Czy sugestie te wynikają z jakichś realnych i istotnych zamiarów czynników miarodajnych, czy też są tylko takim lub innym „trickiem” politycznym — trudno nam osądzić.

Narazie konstatujemy dwa fakty:

1) Źródłem, z którego płyną pogłoski o mających nastąpić zmianach są pewne kółka polskie w Paryżu, pozostające w kontakcie z finansjerą paryską.

2) Na terenie polskim, wszelkie zabiegi „rekonstrukcyjne” łączą się z nazwiskami wybitnych przedstawicieli kie-

słych danych, z całą jednak pewnością obecnie już stwierdzić można, że cyfra ta jeszcze zmalała i na przyszłość zdradza tendencję znikomą. Ponieważ nie cała suma zdobywanych dewiz idzie na spłatę pretensyj zagranicznych, przeto z konieczności dziura istniejąca w zapasie dewiz „Reichsbanku” będzie rosła. W miesiącach styczniu i lutym „Reichsbank” stracił około 90 mil. marek w złocie i dewizach, w marcu suma ta wzrosła, chociaż niewiadomo jeszcze w jakim stopniu.

Do czego to doprowadzi?

Wobec tego, że w najbliższych miesiącach płatne są poważne pożyczki zagraniczne Niemiec, przyspłaszcza „Polonia”, że Niemcy nie tylko nie będą płaciły odszkodowań wojennych, ale że łatwo może zajść wypadek, iż Niemcy wogóle przestaną płacić swoje zobowiązania zagraniczne. Dodać wypada, że przewidywania „Polonii” znajdują do pewnego stopnia potwierdzenie w głosach prasy niemieckiej, która w sprawie odszkodowań całkiem już wyraźnie powiada: „non possumus”. Jakoż co się tyczy spłat reparacyjnych, dziś już przewidują, że moratorium Hoovera wypadnie z konieczności przedłużać.

Czy ratuje to jednak sytuację? Spłaty reparacyjne stanowią nie tak znaczną sumę w stosunku do tego, co Niemcy płacić muszą

runku liberalno-sanacyjnego, nie związanych formalnie z żadnym ugrupowaniem politycznym”.

Nareszcie wypada zacytować poglądy organu sanacyjnych konserwatystów, „Czasu”, który omawiając wybór Hindenburga, wyraża żal, że nie polskie stronnictwa nie chcą zjednoczyć — tak jak niemieckie.

„Jeśli Polska — pisze — nie poszła drogą Niemiec Hindenburga i Brueninga, jeśli lewica polska nie zrozumiała, że niebezpieczeństwem dla niej jest komunizm i skrajny nacjonalizm — a nie rząd Marszałka — Jeśli umiarkowani nacjonalisci i chadecy nie rozumieli, że wskutek polityki opozycyjnej wzrosła własna, hitleryzująca (?) szczypta i zawisła w powietrzu — to wszystkie te przyczyny odmienności ewolucji wewnętrzno-politycznej Polski a Niemcami tkwią w odmienności kultury politycznej stronnictw obu tych krajów. Stronnictwa polskie nie rozumiały, że lepsza jest — konieczna — częściowa abdykacja, niż śmierć zupełna i gwałtowna. I dlatego Polak, pytający się w dzień wyboru Hindenburga, dlaczego Niemcy potrafili w chwili niebezpieczeństwa dla państwa i kultury stworzyć wielki blok narodowy — powinien pamiętać, iż przyczyna tkwi po stronie tych, których Marszałek zastał u władzy, którym władzę oddał i którzy nie chcieli zrozumieć konieczności chwili”.

Na ten artykuł „Czasu” odpowiedział z punktu krakowskiego „Głos Narodu”.

„Wynikłoby stąd, że p. marsz. Piłsudski zaprosił polską lewicę, centrum i prawicę do współpracy, jak Bruening zaprosił stronnictwa niemieckie, — i że polskie stronnictwa odrzuciły „ofertę”. Bardzo to jest dowcipne; tylko szkoda, że — nieprawdziwe.

Na zakończenie przytaczamy urywek z artykułu naczelnego organu Stronnictwa Narod. „Gazety Warszawskiej”, która nie wdając się w plotki i pogłoski kawiarniane, jasno przedstawia wytworne ruchu narodowego:

„Po zamachu majowym ogłoszono znowu nasz zgon kolejni, marżono już nawet o objęciu po nas spadku i to olo okazało się, że nam siły wzrosły, że ruch narodowy ogarnął nowe kółka społeczne, a przedewszystkiem stał się powszechnym ruchem ideowym polskiej młodzieży. Jasnem jest, że przeciwnicy nasi nie mają sobie poradzić z tem zjawiskiem — jakim jest ruch narodowy, nie mogą zrozumieć, ani różnorodności jego odcieni, ani przyczyn, dla której, pomimo walk z nami tyłu przeciwników, nie upadamy, ale wszechstronnie rośniemy w siły.

A dzieje się to z tej prostej przyczyny, że nie jesteśmy tworem politycznej koniunktury, uzależnionej od chwilowej sytuacji, jeno politycznym wyrazem najistotniejszego procesu, jaki zachodzi w społeczeństwach naszej cywilizacji, a jakim jest postępowanie świadomej społeczności narodowej.

Ruch narodowy, którego filozoficznie wykładnie nazywamy nacjonalizmem, jest dziś niemal wszędzie ruchem najsilniejszym, zmierzającym do objęcia rządów i przebudowy współczesnego państwa”.

Rzecz jasna, że przy takim programie o żadnym odchyleniu, o żadnych kompromisach i polityce od wypadku do wypadku ze strony Stronnictwa Narodowego mowy być nie może.

zagrańcy w formie procentów od pożyczek, na co nie mają pokrycia. Zawieszenie tych wypłat oznaczałoby bankructwo głównego dziś dłużnika. Bankructwo to pociągnęłoby za sobą niechybną ruinę Austrii i Węgier, najcisłej finansowo z Niemcami związanych. Z kolei jednak musiałyby się ono odbić najfatalniej na państwach wierzycielach: Ameryce, Anglii, Szwajcarii, Holandji i Francji.

Polska, acz nie posiada kapitałów, uwieczonych w Niemczech, zbyt blisko, z natury rzeczy, finansowo związana jest z najbliższymi swymi sąsiadami: Rzeszą Niemiecką i Austrią, zbyt zależna od takich potentatów wszechświatowych, jak Francja, Anglia i Ameryka, aby tego rodzaju katastrofa nie miała się odbić na nas najfatalniej.

Wprawdzie organizacje silne gospodarczo i politycznie przenoszą stosunkowo lekko najcięższe wstrząsy. Niestety, my do silnych nie należymy, ani pod względem finansowym, ani też, niestety, politycznym.

Czas, najwyższy czas, naprawić to, co się da naprawić, wzmocnić to, co zachwiane, by ze spokojnym sumieniem i stalowymi nerwami oczekiwać burzy, którą sygnalizują gdzieś stacje zagraniczne, a która, o ile rzeczywiście się zwały, nie ominie i naszej skołatanej nawy.

Konferencja rozbrojeniowa.

Min. Zaleski konferuje z Tardieu.

GENEWA. (Pat.) Minister Zaleski odbył w dniu 13 b. m. go-

dzinną konferencję z premierem Tardieu.

Przemówienie min. Zaleskiego.

GENEWA (Pat). Na środowym popołudniowym posiedzeniu komisji głównej konferencji rozbrojeniowej minister Zaleski wygłosił następujące przemówienie:

Wszyscy odczuwamy konieczność uczynienia czegoś istotnego, aby dać narodom prawdziwe poczucie bezpieczeństwa i pomniejszyć ciężary budżetów wojskowych. To też mój kraj śledzi z prawdziwą sympatią wszelkie wysiłki, zmierzające do powstrzymania wyścigu zbrojeń. Chodzi nie tylko o ochronę krajów dobrej wiary od niespodziewanej napaści, lecz także o stworzenie pewności, że jeśli dokonana zostanie z pogwałceniem najświętszych zobowiązań międzynarodowych, znajdzie przeciw sobie całą społeczność międzynarodową.

Mówiono tu o rozbrojeniu ilościowym i jakościowym. Pragnąłbym sprzeczyć punkt widzenia naszej delegacji na te zagadnienia. Jeśli chodzi o rozbrojenie ilościowe, mój kraj gotów jest zmniejszyć zbrojenia do najniższego poziomu, byleby tylko miał pewność, że w tym rejonie, który go interesuje z punktu widzenia bezpieczeństwa, żaden inny kraj nie będzie dysponował widoczną wyższością.

Po szczegółowym omówieniu projektów sowieckiego i włoskiego min. Zaleski kończy:

Polska była pomiędzy państwami, które na pierwszej doniosłej konferencji, jako po wojnie miała miejsce w odniesieniu do problemu rozbrojenia, na konfe-

rencji dla międzynarodowego handlu bronią w 1925 roku zaproponowały zakaz wojny chemicznej i bakteriologicznej. Delegacja polska na tę konferencję była pierwszą, która poparła szlachetną inicjatywę Stanów Zjednoczonych w kwestii wojny chemicznej i bakteriologicznej. Delegacja polska na tej konferencji protokół, który niestety nie został dotąd jednoznacznie i całkowicie przyjęty przez wszystkie państwa. Świadomi naszej odpowiedzialności i mocno zdecydowani przestrzegać naszych zobowiązań międzynarodowych, gotowi jesteśmy przyłączyć się do każdej propozycji, dotyczącej użycia pewnych rodzajów broni lądowej, morskiej i powietrznej, uważanych przez konferencję za specjalnie ofensywne. Będzie zadaniem naszego prezydium przedsięwziąć selekcję propozycji, dotyczących art. 1 lub związanych z zasadą ograniczenia i redukcji zbrojeń. Bez ścisłego określenia metody, która weźmie pod uwagę wszelkie upragnione troski reprezentowanych tu narodów, grozi nam przedłużenie naszych obrad, lub też sprowadzenie ich do pustych manifestacji. Konieczne są rozwiązania, obejmujące całość zagadnienia, zmierzające do najwyższego celu, który musi przysięść naszemu krajowi, do organizacji pokoju.

Stanowisko Włoch.

GENEWA (Pat). W dalszym ciągu debaty w komisji głównej konferencji rozbrojeniowej przemawiał dziś włoski minister spraw zagranicznych Grandi, który w dłuższym przemówieniu motywował i bronił włoskich propozycji rozbrojeniowych. Propozycje te zmierzają do rozbrojenia jakościowego, t. j. do zniesienia pewnych rodzajów broni. — W swem założeniu zbiegają się one z propozycjami amerykańskimi, dla których minister Grandi wyraził swą sympatię. Podczas gdy delegacja amerykańska domagała się jedynie zniesienia ciężkiej artylerji i tanków oraz środków wojny chemicznej i bakteriologicznej, to Grandi proponuje zniesienie oprócz tych rodzajów broni także i lotnictwa bombardującego, okrętów linowych, łodzi podwodnych i okrętów awionetek. Grandi przytacza podobne argumenty, co delegacja amerykańska, twierdząc, że zniesienie tego rodzaju broni czyni agresję trudniejszą, bardziej niepewną i pozbawioną w większej mierze szans sukcesu, przyczem powołuje się na fakt zakazania przez traktaty pokojowe kilku państw posiadania tych właśnie rodzajów broni. Następnie Grandi polemizował obszernie z wczorajszymi wywodami premiera Tardieu, twierdząc, że możliwość niedotrzymania zobowiązań nie powinna powstrzymać od decyzji zakazu tego rodzaju broni, gdyż wszelkie zobowiązania mogą być niedotrzymane. Co się tyczy metody rozbrojenia jakościowego, to Grandi oświadcza, że nie domaga się natychmiastowego zniesienia całych zapasów broni, których posiadanie będzie zakazane. Proponuje on, aby zniesienie rozłożono na kilka lat. Co roku część ciężkiej artylerji, tanków, okrętów linowych i t. d., poczynając od największych jednostek uległaby destrukcji.

SZKICE I OBRAZKI.

„...BYŁ LAS...”

— Panie — zwrócił się do mnie wczoraj naczelnny redaktor — pogoda jest śliczna, wiosna w całej pełni, niech no pan pójdzie poza miasto, no na Antokół czy Zwierzyniec i napisze coś o dzieciach, które wybiegły do naszych pięknych lasów miejskich, i niech pan na ten temat napisze feljeton.

— Pójdę na Zwierzyniec.

— Dobrze, tylko proszę pamiętać, niech pan podkreśli czar naszych lasów wileńskich.

Poszedłem. Wychodzę z redakcji, spotykam znajomego. „A kopkę lat, no co słychać? Boj się Boga, wypięknąć, toś nie wypiękniał, ale zato wysiłł, co słychać... trzeba to oblać” itd.

Naturalnie zawlokł mnie do jakiejś mordowni.

Kolejka, śledź, pogawędka. Po drugim kieliszku oprzytomiałem.

— Człowieku, już mam napisać artykuł o lasach miejskich i o dzieciach.

— Zaczekaj no chwile, las i tak nie ucieknie, a dzieci to jeszcze przybędzie. Ocknałem się wieczorem w domu.

— Boże Święty, toć przecież na jutro mam napisać o lasach.

Nie ma co, schwyliłem za pióro, jakiś papier się znalazł i zacząłem:

„Wiosenne słońce igrało złotemi plamami po zieleńcej się runi gruntu leśnego.

Hen! tam w górze szumią wspaniałymi kitami stare sosny. Nasze ukochane sosny, siostrzyce ziemi wileńskiej, nieodżwonne dekoracje wileńskiego pejzażu. Stoją złotymi kolumnami, pyszne, wspaniałe.

Tylko Wilno ma tak wspaniałe sosny...

I tak na pięćset wierszy. Uff! o godzinie jednajeset odesłałem do redakcji z adnotatką. „Pilne zaraz na maszynę”.

No trudno, mistyfikacja. Byłem przecież z tysiąc razy na Zwierzyncu, wiem jak wygląda miejski las, ożywiłem go w fantazji, zaludniłem dziećmi i artykuł gotów.

Spokojny, z błogiem uczuciem spełnionego obowiązku, położyłem się spać... Zasnąłem.

Na jak długo — nie wiem. Obudziło mnie gwałtowne kołatanie do drzwi.

Wózny z redakcji, wręcza mi list, na którym spostrzegłem mój adres, pisany ręką naczelnego redaktora.

Rozrywam kopertę. Czytam: „Panie! Jest pan najniebezpieczniejszym człowiekiem, jakiego wydało dwudzieste stulecie.

Cały nakład gazety na nic. Napisał pan feljeton o lesie na Zwierzyncu, który już nieistnieje. Magistrat go wyciął przed kilku dniami.

Nie pokazuj się pan więcej w redakcji, bo gotowes jeszcze kiedy napisać, żeś widział Radziwiła maszerującego z czerwonym sztandarem w dniu pierwszego maja.

Redaktor”,
Ratunku.
Piękny las sosnowy wycięto — a ja zostałem bez pracy.
Powlokłem się na Zwierzyniec...
Wśród drzaąg i zgietej kory widać smutne pieńki.
Pozostało po lesie.
Okropna pustka szczyrzyła ku mnie zębiska.

Rząd nankiński nie uznaje rządu mandżurskiego.

MOSKWA. Pat.—Tass donosi, że Mandżuria zerwała stosunki dyplomatyczne z Nankinem. Rząd

nankiński zignorował depeszę rządu mandżurskiego, jako pochodzącą od nieistniejącego rządu.

O LOS MAŁEGO LINDBERGHA.

LINDBERGH CHCE SIĘ POZBYĆ POLICJI.

NOWY YORK. Pat.—Pisma amerykańskie komunikują, że policja Nowego Yorku odradzała u silnie Lindberghowi wypłacenie 50 tysięcy dolarów okupu, żądane przez uprowadzicieli dziecka, gdyż przypuszczają, że Lindbergh zostanie oszukany. Lindbergh robi starania, mające na celu niedopuszczenie policji do żadnej interwencji, gdyż jego

zadaniem interwencja ta właśnie przekadza mu w odzyskaniu dziecka. Jednakże policja tamtejsza mu zaprzestała poszukiwań. W rezultacie dziecko dotychczas nie jest odnalezione, zaś pani Lindbergh bardzo ciężko chora, znajduje się w prywatnej lecznicy w Nowym Yorku i jej stan nerwowy budzi poważne obawy.

ŚLADY W LONDYNIE.

LONDYN. (Pat.) „Daily Mail” donosi, że poszukiwania bandytów, którzy porwali dziecko Lindbergha, skupiły się wczoraj nie spodziewanie na Londynie. Kilka banknotów dolarowych, pocho-

dzących z wykupu, zapłaconego przez Lindbergha, znalezione w Londynie. Policja angielska prowadzi gorączkowe śledztwo, mające ustalić sposób, jak banknoty te dostały się do Anglii.

Z całej Polski.

Płaszcz koronacyjny Mikołaja II.

WARSZAWA (Pat.) Prasa podaje sensacyjną pogłoskę, że oskarżony o defraudację bankier Kwinto jest w posiadaniu płaszcza gronostajowego, który należał do byłego cesarza Mikołaja II. Kwinto płaszcz ten miał kupić podczas rewolucji w Rosji, a obecnie ze względu na śledztwo, jak podaje prasa, ukrył u jednego ze wspólników. Wymieniony płaszcz ma być gronostajową etolą koronacyjną byłego cesarza.

Kto jest autorem programów Polskiego Radja?

W „Kurjerze Zachodnim” czytamy: „W związku z licznymi skargami na układ programów radiowych, a w szczególności na treść niektórych „odczytów”, informują, że bezpośrednią odpowiedzialność za produkcję „Polskiego Radja” ponosi tak zwana rada programowa. Przewodniczącym tej rady jest generał Stachiewicz, który za tę funkcję pobiera pensję w sumie 2.500 zł. miesięcznie. Gen. Stachiewicz pozostaje w służbie czynnej i jest szefem wojskowego biura historycznego.

Aby zdobyć pieniądze na ślub...

W więzieniu poznańskim osadzono przed paru dniami 24-letniego Jana Byczyka pod zarzutem mordu rabunkowego, popełnionego w Wielką Sobotę w Gdańsku na osobie Weroniki Felstau. Byczyk, który zderzerował w 1928 roku z wojska polskiego, schronił się do Gdańska i przebywał tam aż do ostatnich czasów. Chcąc zdobyć pieniądze na ślub z narzeczoną, mieszkającą na Pomorzu, zamordował Weronikę Felstau i zrabował jej 100 guldenów gdańskich. Po świętach zgłosił się do służby wojskowej w Lwówku w Wielkopolsce. W czasie dochodzeń w związku ze sprawą de-

zercji okazało się, że jest on mordercą owej gdańszczanki, poszukiwanym przez gdańską policję.

Przestępczość w Polsce.

Główny Urząd Statystyczny opracował b. ciekawe dane, dotyczące przestępczości w Polsce w roku 1931.

Jak wynika z tych danych, największa ilość zameldowań o przestępstwach dotyczyła, jak zwykle, kradzieży, których zanotowano 356.114, w tem 39.730 kradzieży z włamaniem; w ogólnej liczbie zameldowano o 6903 kradzieżach kolejowych, 454 kradzieżach przewodów telegraficznych i telefonicznych, 9342 kieszonkowych, 69.965 z pola i lasu, oraz 667 kradzieży koni.

Z innych przestępstw zameldowano o 587 wypadkach zdrady stanu, 131 szpiegostwa, 4011 innych przestępstw politycznych, 456 ukrywania przestępców i ucieczki aresztantów, 2.357 buntu i oporu władzy, 7.335 innych przestępstw przeciw władzy, 889 kryzywoprzysięstwa, 543 dezercji, 46 innych przestępstw przeciwko sile wojskowej i państwu, 141 przestępstwa, 246 przekupstwa urzędniczego, 54.310 zakłócenia spokoju publicznego, 2.689 potajemnego gorzelnictwa, 1.006 przemysłnictwa, 12.553 włóczęgostwa i żebrania, 64.406 opilstwa, 1.280 hazardu karcianego, 3.829 podpaleń, 1.596 fałszerstwa pieniędzy, 1.521 fałszerstwa dokumentów, 1.055 fałszerstwa innego rodzaju, 1.502 morderstwa i zabójstwa, 1.337 spędzenia płodu, — 1.518 innego rodzaju pozbawienia życia, 70.975 uszkodzeń cieleśnych, 1.766 podrzucenia dziecka, 1.237 przestępstw na tle seksualnem, 36 handlu żywym towarem, 5.624 in. przestępstw przeciwko moralności, 142 bigamji, 18.939 przywłaszczenia i sprzeniewierzenia, 1.309 zbroju i rabunku, 11,095 kłusownictwa, 1.511 paserstwa, 30.556 oszustwa, 5.024 lichwy oraz o 1.105 wypadkach wymuszenia.

M. Junosza.

KRONIKA.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Wizytacja kanoniczna w Wilnie. JE. Ks. Arcybiskup Metropolita R. Jąbrzykowski w dniu 11 kwietnia r. b. rozpoczął wizytację kanoniczną kościołów parafialnych w Wilnie. Dnia 11 bm. wizytowany był kościół św. Jana, 12 — kościół Ostrobramski, 13 św. Ducha. Dalej nastąpią wizytacje: W.W. Świętych (14), Pobernardyński (15), św. Rafała (16), św. Jakóba (17), św. Piotra (18), Najśw. Serca Jezusowego (19), Niepok. Pocz. N. M. P. (20).

SPRAWY MIEJSKIE.

— Zamknięcie kuchni ludowej przy ul. Franciszkańskiej. Z dniem dzisiejszym ulegnie likwidacji kuchnia ludowa przy ul. Franciszkańskiej. Zamknięcie kuchni nastąpi ze względu na oszczędności. Ludność uboga, korzystająca dotychczas z obiadów w tej kuchni skierowana zostanie do innych kuchni.

Z prądu stałego na zmienny.

Przed kilku dniami elektrownia miejska rozpoczęła przeprowadzanie na ul. Kalwaryjskiej z prądu stałego na zmienny. Równocześnie podobne prace będą przeprowadzone i na ulicach sąsiednich z Kalwaryjską.

SPRAWY SANITARNE.

— Lustracja zakładów użyteczności publicznej. Komisja sanitarno-porządkowa Starostwa Grodzkiego wileńskiego dokonała w m. Wilnie w dniach 5, 6 i 8 kwietnia r. b. lustracji zakładów użyteczności publicznej na terenie I i II komisariatu P. P., przy czym za stwierdzone anty-sanitarne utrzymanie pomieszczenia i podwórka fabryki konserw p. f. „Bałtyk” przy ul. Beliny Nr. 7 właściciel Ginzburg Szwel został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Z MIASTA.

— Bezpłatne kursy ogrodnicze. W ciągu tygodnia od 18 — 23 kwietnia Towarzystwo Ogrodnicze urządza bezpłatne kursy: 1) dla praktykantów i pomocników ogrodniczych — 15 godzin wykładów, oraz 2) dla amatorów — 15 godzin wykładów, które odbywać się będą w godzinach wieczornych w lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej, ul. Zawalna 5. Zapisy na powyższe kursy przyjmuje sekretarz Tow. p. Janina Malewska w Syndykacie Rolniczym, ul. Zawalna 9, od godz. 10 do 16 codziennie. Szczegółowy program kursów zostanie podany dodatkowo.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

Rzemiosło wileńskie a budżet m. Wilna na rok 1932-33.

Dnia 11-go kwietnia r. b. odbyła się w Izbie Rzemieślniczej w Wilnie konferencja przedstawicieli branży mięsnej, poświęcona rozpatrzeniu preliminarza budżetowego m. Wilna na rok 1932-33. Rozpatrywane były szczegółowe pozycje dotyczące Stacji Kontroli Mięsa, oraz Rzeźni Miejskiej. Okazało się, że pomimo znacznego spadku cen na mięso, dochodzącego przy niektórych rodzajach do 47 proc., opłaty pobierane tak na Rzeźnię Miejską, jak i na Stację Kontroli Mięsa, nie uległy prawie żadnym zmianom i nadal pozostają niezmiernie wygórowane.

Szczególnie rzucają się w oczy nieproporcjonalnie wysokie opłaty pobierane na Stacji Kontroli Mięsa, która jest instytucją użyteczności i w zasadzie nie powinna przynosić zysku. W preliminarzu budżetowym zaś na rok 1932-33 przewiduje się z tego źródła czysty zysk w wysokości 91,017,—.

Rzeźnia Miejska, jako przedsiębiorstwo powinna oczywiście dawać pewien umiarkowany zysk. — Zysk ten jednak powinien być wykalkulowany racjonalnie. Tymczasem na rok 1932-33 preliminowano czysty zysk z Rzeźni w wysokości—291,104,—.

Uczywiście, że taki stan rzeczy wzbudził zaniepokojenie wśród zebranych przedstawicieli rzemiosła rzeźniczego. — Konferencja postanowiła zwrócić się do Izby Rzemieślniczej z prośbą o opracowanie odpowiednich uwag i do preliminarza budżetu miejskiego.

Wnioski te zostaną złożone już w najbliższym czasie w Magistracie, oraz w Województwie.

13 nowootwartych sklepów galanteryjnych.

Podług danych Urzędu Przemysłowego w ciągu bieżącego miesiąca daje się zauważyć wzrost nowopowstających przedsiębiorstw handlowych. W pierwszym rzędzie otwierane są sklepy galanteryjne. Do chwili obecnej otwarto już 13 tego rodzaju sklepów. Poza tym Urząd Przemysłowy notuje szereg nowootwartych przedsiębiorstw sezonowych jak sodowiarnie, lodowiarnie i t. p.

SPRAWY RZEMIEŚNICZE.

Zaniepokojenie wśród piekarzy.

Wśród piekarzy krąży od paru dni uporzycywe pogłoski, że właściciele piekarni zamierzają w drugiej połowie kwietnia obniżyć im zarobki o 15 proc.

W związku z tem Zarząd Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Piekarzy zwołał na niedzielę 17 b. m. walne zebranie, które odbędzie się o godz. 9 rano w lokalu przy ul. Metropolitalnej 1.

Powstanie nowych związków szewców.

W związku z trwającym od 9 dni strajkiem szewców powstały nowe związki szewców obstalunkowych, mechanicznych robotników szewskich i hurtowych.

Zebrańce cegielników chrześcijan.

W niedzielę 17 b. m. odbędzie się w godz. 1 po poł. w lokalu przy ul. Metropolitalnej 1 walne zebranie wszystkich cegielników chrześcijan, zwołane przez Chrześcijański Związek Za wodów Cegielników.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

Ze Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie.

Na zbliżającym się Walnem Zgromadzeniu Stowarzyszenia, stosownie do wymagań Statutu miały się odbyć częściowe wybory do Zarządu na miejsce ustępujących ze starszeństwa trzech członków.

Ze względu jednak na wyjątkowo ciężką sytuację sfer gospodarczych, która wymaga od organów wykonawczych Stowarzyszenia szczególnego wysiłku i prawdopodobnie nowoczesnych i szczególniejszych metod działania, obecny Zarząd uchwalił podać się w komplecie do dymisji, ażeby tem samem dać możność stowarzyszonemu dobrać takich ludzi, którzy podolają przewyższyć specyficzne trudności dzisiejszych czasów.

Konferencja Okręgowa Spółdzielni Spożywców

odbędzie się dn. 17 b. m. w niedzielę o godz. 10 rano w lokalu Oddziału Związku Spółdzielni Spożywców (zaulek Rossa 3). Udział swój w obradach zapowiedział b. prezydent R. P. p. prof. Stanisław Wojciechowski, najbardziej w dobie obecnej znany i zasłużony działacz na polu Spółdzielczości w Polsce, oraz jeden z najbardziej wybitnych twórców polskiej spółdzielczości spożywców.

Pan prof. Wojciechowski weźmie udział w Konferencji jako delegat Centrali Związku Spółdzielni Spożywców R. P. znanego pod firmą „Spolem”.

Wileńskie Towarzystwo Ogrodnicze niniejszym zawiadamia, iż na mocy dokonanych wyborów Zarząd Towarzystwa, poczynając od 1 kwietnia b. r., ukonstytuował się w sposób następujący: Prezes — prof. Jan Wilczyński, wice-prezes — dyrektor Roman Kraus, skarbnik — Jan Moczulak, sekre-

tarz — Janina Malewska, oraz członkowie: p. Gustaw Frejberg, p. Stanisław Kwiatkowski i p. Hryniewska.

Pierwsze miesięczne Zebranie Towarzystwa odbędzie się dnia 15 kwietnia w lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej o godz. 7-ej w. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Na porządku dziennym referat p. Dyr. R. Krausa pod tyt. „Nowożytność w warzywnictwie”.

Z „Sokoła”.

W dniu 14 bm. o godz. 19,30 odbędzie się zebranie towarzyskie wszystkich ćwiczących, na które przybędzie Naczelnik Okręgu. W dniu 17 b. m., wyznacza się zbiórka wszystkich członków na godz. 7 z rana dla wzięcia udziału w powitanii J. E. ks. Arcybiskupa podczas wizytacji par. św. Jakóba, zaś o godz. 19 tegoż dnia odbędzie się w Gnieździe towarzyskie zebranie rodziny sokolej i wprowadzonych gości, połączone z działem koncertowym i pogadanką Naczelnika Okręgu o Złocie sokolim wszechświatowskim w Pradze w br.

Walne zebranie Tow. Śpiewaczego „Hasło”

odbędzie się w niedzielę 17 bm. o godz. 5 pp.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Walne Zebranie Zrzeszenia Asystentów U.S.B.

Dnia 18 kwietnia o g. 9 i pół w pierwszym terminie o g. 2 w drugim odbędzie się w sali II Gmachu głównego U. S. B. nadzwyczajne walne zebranie Zrzeszenia Asystentów USB z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór delegatów na nadzwyczajny zjazd w Krakowie.
- 2) Sprawa składek na bezrobotnych.
- 3) Sprawa mieszkań dla asystentów.
- 4) Wolne wnioski.

ZABAWY.

Dancing towarzyski u Czerwonego Strzalla. W sobotę dnia 16 kwietnia w salach kawiarni Czerwonego Strzalla odbędzie się dancing towarzyski na rzecz Oswiaty Młodzieży Rzemieślniczej i Przemysłowej. — Początek zabawy o godzinie 11 (23-iej). W czasie zabawy przygrywać będzie wyborowy kwartet. Bufet na miejscu będzie obficie zapopatrzony. Wejście tylko 2 zł., a dla akademików — 1 zł.

POLSKIE RADJO WILNO.

Czwartek, dnia 14 kwietnia 1932 r.

- 11.58. Sygnał czasu.
- 12.10. Kom. meteor.
- 12.15. Odczyt leśniczy z Warszawy.
- 12.35. Poranek szkolny z Warszawy.
- 15.00. Prog. dzienny.
- 15.05. Kom. z Warsz.
- 15.25. Odczyt dla maturzystów z Warsz. „Stefan Batory” — wygl. prof. H. Mościcki.
- 15.50. Audycja dla dzieci z Warszawy.
- 16.20. Lekcja francuskiego z Warsz.
- 16.40. Codzienny odcinek powieści.
- 16.50. Koncert dla młodzieży (płyty). Objasnia Józef Ławeska.
- 17.10. „Ginąca Afryka” — odczyt z Krakowa, prof. W. Gostel.
- 17.35. Koncert z Warszawy.
- 16.50. Kom. Tow. Gimn. „Sokol”.
- 19.00. „Skrytka pocztowa nr. 197” — listy radiosłuchaczy o m. Witold Hulewicz, dyre. prog. R. W.
- 19.20. „W świetle ramy” — nowości teatralne o m. Tadeusz Łopalewski.
- 19.35. Prog. na piątek i rozr.
- 19.45. Pr. dzien. radj. z Warszawy.
- 20.00. „Chiny proszą o głos” — felj. z Warsz. wygl. J. Wittlin.
- 20.10. Muzyka lekka z Warsz.
- 20.45. Słuchowisko z Warszawy. „Peer Gynt” — Ibsena.
- 22.15. Kom. z Warszawy.
- 22.20. Koncert Chopinowski z Warszawy.
- 22.50. Kom. i muzyka tan. z Warsz.

Z ZA KOTAR STUDJO.

„Peer Gynt” w radjo.

Dnia 14. IV. o godz. 21.35 zostanie odegrane w studjo warszawskim słuchowisko „Peer Gynt” podług Ibsena w radiofonizacji p. Stanisława Karwickiego. Potężne to arcydzieło Ibsenowskie, bogate w nastroje i świetnie nakreślone sylwety dramatyczne, będzie dla radiosłuchaczy prawdziwą ucztą artystyczną.

Feljetony radjowe.

Dnia 14. IV. o godz. 17.10 prof. Walerij Goetel wygłosi odczyt z cyklu „Świat przez radjo” p. t. „Ginąca Afryka”. Prelekcja ta będzie transmitowana z Krakowa.

Dnia 14. IV. o godz. 20.00 p. Józef Wittlin, święty poeta współczesny, zajmie radiosłuchaczy feljetonem p. t. „Chiny proszą o głos”.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

TEATR MIEJSKIE Z. A. S. P.

— Na Populance. Dziś próba generalna sztuki „Pod falami”.

Jutro o godz. 8 wiecz. premiera sztuki Adolfa Hertza „Pod falami”, która w Warszawie bawiła publiczność w ciągu 100 wieczorów. Wystąpi w niej czujący artysta Antoni Różycki, obok którego po raz pierwszy w Wilnie ukazuje się artystka Teatru Polskiego w Rydze Janina Skrobecka.

— W Lutni. Dziś o godz. 8 wiecz. ostatni gościnnie występ Antoniego Różyckiego w pogodnej komedji „Beben”, która po dużym sukcesie schodzi z repertuaru wobec przyspieszenia terminu wyjazdu p. Różyckiego.

— Uroczyste przedstawienie w Teatrze Lutnia. W sobotę o godz. 8 wiecz. w Teatrze Lutnia całe Wilno ucczy swego lubianego aktora Karola Wyrwicz-Wichrowskiego, z okazji 10-letniej jego pracy na terenie m. Wilna. Artysta przygotowuje pogodną i pełną humoru komedję w 4-ech aktach Caillavet'a i Flera's „Miłość czuwa”.

Po przedstawieniu odbędzie się wspólna biesiada w salach George'a, na którą zgłoszenia i opłaty przyjmują oba sekretariaty Teatru Lutnia i Populanka.

POPULANOWI NIEDZIELNE.

— Na Populance. W niedzielę o godzinie 4 pp. wesoly wiodel E. Labiche'a p. t. „Słomkowy kapelus”. Ceny miejsc populudnowe.

— W Lutni. W niedzielę o godz. 4 popo. odegrana zostanie wesola i pogodna komedja Webera p. t. „Beben” z Antonim Różyckim w roli Malarza Delanay. Ceny miejsc populudnowe.

Jedyny występ Aleksandra Unińskiego, laureata Konkursu Chopinowskiego. Sensacyjna, zwłaszcza dla świata muzycznego wiadomość, nadeszła dzisiaj do Wilna. Jak się dowiadujemy, dyr. Zbigniew Smiałowski, który zorganizował już cztery koncerty laureatów Konkursu Chopinowskiego, cieszące się niebyłą frekwencją, otrzymał dziś od pianisty Aleksandra Unińskiego telegram z wiadomością, iż 26 kwietnia br. Aleksander Uniński zdobył, jak wiadomo, na Konkursie Chopinowskim pierwszą nagrodę, przeznaczoną przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w kwocie 5 tys. zł.

Koncert Unińskiego odbędzie się nie w teatrze Wielkim na Populance, jak koncerty innych laureatów, lecz w sali teatru „Lutnia”. Uniński grać będzie nie tylko Chopina, lecz również utwory innych kompozytorów.

Audycja Polskiego Tow. Muzyki Współczesnej odbędzie się w niedzielę w lokalu Związku Zaw. Literatów (Ostrobramska 9) przy udziale p. Heleny Dal (sopran), p. Adeli Baw (fortepian) i p. Alberta Katy (wiołaczela). W programie utwory Debussy'ego, Ravela, Respighi'ego, de Falla i inne. Początek o godz. 8 wiecz. Goście bardzo mile widziani.

II-ga Rewja Kolejowa w Ognisku.

Ciesząca się salonem powodzeniem druga Rewja Kolejowa p. t. „Na ślepych torze” zastanie powtórzoną jeszcze raz w niedzielę o godz. 19 wieczorem. — 20 tryskających humorem numerów! 20 najładniejszych melodji sezonu! Kuplety, tańce, rewelery — wszystko to stwarza przyjemną całość i nad wyraz sympatyczną atmosferę. Reżyserja zespołowa. Bilety od 50 groszy! — do nabycia w Ognisku od soboty w godz. pomiędzy 15—20 oraz w niedzielę przez cały dzień.

KRONIKA POLICYJNA.

Złodzieje mszczą się.

Furmanowi Kotkisowi (Krawiec) z ul. Furmanówi dwaj złodzieje usiłowali w swoim czasie skraść skrzynię z towarami, którą wiozł ze stacji osobowej do miasta. Kotkis zauważył wówczas złodziei i pokrzyżował ich zamiary. W dniu wczorajszym ciż sami złodzieje spotkali na rynku Drzewnym i z zemsty zadali mu dwa głębokie ciosy w głowę. Odwieziono go do pogotowia.

WYPADKI.

— Samobójstwo służącej. Weronika Kazanowska, lat 23, z zawodu służąca, zam. przy ul. Kwaznelnej 3, w celu pozabawienia się życia rzuciła się przez okno z III piętra na bruk, ponosząc śmierć na miejscu. Zwłoki zabezpieczone do decyzji władz prokuratorskich.

Zderzenie autobusu z dorożką.

Szofer Józef Pławski (Kijowska 25), prowadząc auto firmy „Arbon” Nr. 3948, przy zbiegu ul. Starej i Gedyminowskiej najechał na dorożkę, pomyśloną przez Jaglińskiego (Tuskulanska 11), wskutek czego zlamal holobę i uszkodził przednie koło. Wypadku w ludziach nie było.

INTROLIGATORNIA

AL. ZWIERZYŃSKIEGO

MOSTOWA Nr. 1. TELEFON Nr. 1244

PRZYJMUJE DO OPRAWY

RÓŻNE KSIĄŻKI, I INNE ROBOTY

wykonane starannie - ceny niskie

OTWARTA OD 8-aj DO 4-aj POP.

Województwo przeciwko udźwiewkowieniu kina miejskiego.

W dniu wczorajszym Wydział Wojewódzki pod przewodnictwem Wojewody wileńskiego rozpatrywał uchwałę Rady Miejskiej z dnia 17 marca r. b. w sprawie udźwiewkowania kina miejskiego.

Wydział Wojewódzki pozostał uchwałę tę bez zatwierdzenia, wychodząc z założeń następujących: a) prowadzenie przez miasto kina jako przedsiębiorstwa nie znajdujące dostatecznego uzasadnienia zarówno z przesłanek kulturalno-oświatowych, jak i z punktu widzenia konieczności akcji interwencyjnej w dziedzinie normowania cen biletów na tego rodzaju widowiska; b) preliminarz budżetowy udźwiewkowanego kinematografu miejskiego, sporządzony na

rok 1932/33, po głębszej analizie strony tak dochodów, jak i wydatków musi być zakwalifikowany, jako nierealny i dający wyraźne podstawy do przewidywania, iż przedsiębiorstwo to, wbrew nadziejom projektodawców, pozostanie jak i dotąd deficytowym; c) w obecnych nader ciężkich warunkach finansowych, w jakich się znajduje miasto, obciążone na dzień 1 kwietnia br. milionowym zgórą deficytem, byłoby niedopuszczalnym utrzymywanie przedsiębiorstwa deficytowego, nie odgrywającego ponadto większego znaczenia kulturalno-oświatowego w twarzącego nieuzasadnioną konkurencję przedsiębiorczości prywatnej.

Ułgi w spłacie podatku przemysłowego.

Agencja „Iskra” donosi, że w wykonaniu ustawy z dnia 10 marca 1932 r. o spłacie zaległości podatkowych, p. minister skarbu wydał zarządzenie, zawierające szereg doniosłych postanowień co do ulg w spłacie podatku przemysłowego.

Na mocy rozporządzenia — płatnikom, którzy w okresie od dnia 1-go kwietnia do dnia 31 sierpnia 1932 r. uiszczą dobrowolnie w całości lub w części zaległości w podatku przemysłowym, powstałe do dn. 1-go kwietnia 1931 r. przynajmniej się ulgi następujące: bonifikaty w sumach tych zaległości w zależności od czasu ich spłacenia, a mianowicie: a) przy wpłatach w kwietniu i maju 1932 r. 50 proc. tych wpłat; b) przy wpłatach w czerwcu i lipcu 1932 r. 35 proc. tych wpłat, oraz c) przy wpłatach w sierpniu 1932 r. 25 proc. tych wpłat. Od wpłat tych nie będą pobierane kary za zwłokę względnie odsetki za odroczenie.

W stosunku do płatników, którzy nie skorzystali z uprawnień w zakresie bonifikat, wstrzymane są stana egzekucje zaległości tegoż podatku, powstałe do dnia 1 kwietnia 1931 r., o ile przy całkowitej terminowej spłacie należności bieżących (zaliczek miesięcznych, kwartalnych, różnicy wymiaru i rat podatku) zryczałtowanego) powstałych po dniu 1-y września 1932 r. będzie również uiszczona dodatkowo 1/3 część tych sum na poczet wspomnianych zaległości do dnia 1 kwietnia 1932 r.

Przy uiszczaniu tych wpłat będą pobrane odsetki za odroczenie w wysokości 6 proc. w stosunku rocznym za okres od ustawowego terminu płatności odnośnej zaległości do dnia 31 marca 1931 r., oraz w wysokości 12 proc. w stosunku rocznym od dn. 1 kwietnia 1931 r. do dnia uiszczenia.

W razie nieuiszczenia należności bieżących w sposób wyżej wymieniony każda należność bieżąca, łącznie z dodatkami w wysokości 1/3, ściągnięta będzie bezwzględnie w drodze egzekucyjnej z doliczeniem normalnych kar za zwłokę, oraz 5 proc. kosztów egzekucyjnych.

Z ulg wymienionych powyżej mogą korzystać tylko tacy płatnicy, którzy uprzednio uiszczą całą wita kwotę zaległości w tymże po datku, powstałych od dnia 1 kwietnia 1931 roku.

Od zaległości, co do których naliczono koszty egzekucyjne do dnia 1 kwietnia 1932 r., o wdrożeniu ponowne kroki egzekucyjne, w wysokości 3 proc.

Ułgi przewidziane w niniejszym zarządzeniu, nie będą stosowane do zaległości, powstałych wskutek jawnej złej woli płatników. Za jawną złą wolą uważane będzie: życie płatników nad stan, dłuższe wyjazdy zagranicę w celach niekierujących, nabycie obiektów majątkowych, systematyczne niedotrzymanie terminów płatności podatków, działanie na szkodę skarbu, wynikające z art. 105 i 106 u-

ROZMAITOCI.

CO POTRAFI MALPA?

Fizjolog holenderski Bierens de Haan podał niższą malpę tzw. kapucynską badaniem w celu wyposrodowania stopnia jej inteligencji. W klatce zawieszono owoc tak wysoko, że dostępny był dla malpy jedynie przy wejściu na podstawioną skrzynię. Malpa skrzynię z własnego popędu przyczołżyła i owoc zjadła. Kiedy owoc umieszczano coraz wyżej, malpa przynosiła drugą i nawet trzecią skrzynię, i kiedy wówczas jeszcze owoc wisiał za wysoko, przynosiła laskę, którą go strącała.

Aczkliwość doświadczenia powyższe są niezmiernie ciekawe, nie stwierdzają one przecież, czy malpa poczyniła sobie świadomie i rozumnie. Tyle jest pewnym, że oświadczenia te wykazują bardzo wysoki stopień zdolności przystosowania się organizmu do całkiem nowych i niezwykłych sytuacji.

Od Administracji.

Wszystkim naszym Prenumeratom miejscowym którzy zalegają z opłatą prenumeraty „Dziennika Wileńskiego” będziemy zmuszeni bezwzględnie wstrzymać przesyłanie pisma od 16 kwietnia 1932 roku.

Kącik grafologiczny.

Eligio S. Wytrwałość, upór, pracowitość. Nerwy ujęć wkarby. Inteligencja duża, umysłowość przechodziła fiek udokonalania się. E. S. posiada jednak w życiu nie drogą swych talentów i zamiłowań.

Wybitne kierowanie się w życiu rozumem i rozsądkiem.

Wicz. Ponieważ grafolog po przestudiowaniu Pańskiego charakteru przekonał się o niesłychanej wrażliwości Wicza, przeto wszystkie wady, a jest ich sporo podam niezmiernie ogólnie — by pana sobie nie zrazić.

Umysł bystry, elastyczny, nieco fantastyczności, przesadna wrażliwość. Skłonność do dyktantyzmu. Dużo inteligencji. Niekiedy przesadna drobiazgowość. Brak wytrwałości w poważnych poczynaniach życiowych. Bystrość obserwacji.

Adamant. Flaw. Pańskie studjum o rodzinie kotów jest bardzo ciekawe, tak ciekawe jak i charakter pana. Uporem i wytrwałością idzie pan przez życie i upór ten (i niekiedy nawet zaparcie się siebie) stanowi najcenniejszą cechę pańskiego charakteru. Tam, gdzie życie stawia przeszkodę, przelamuje je pan wytrwałością. Niema serdeczności, zamiłowanie uciech życiowych. Może za mało stanowczości i szybkiej decyzji.

B. S. (stary czytelnik Dziennika). Systematyczność, zamiłowanie porządku, stanowczość (niekiedy nawet gwałtowność charakteru). Inteligencja, duże horzonty życiowe. Umiejętność dyplomatyowania w życiu. Może nawet niekiedy skrytość i zamknięcie się w sobie. Dużo rozważy. Prostolinijność poczynai i postępów.

RESTAURACJA „POLONJA” Dziś od 6 pp. DANCING z konkursem dla PAŃ. WYSTĘPY ARTYSTYCZNE. Wstęp łącznie z podwie- llością przetańca, otrzymają 5 cenych nagród. Wynik konkursu i rozdanie nagród 1 maja. czorkiem 2 zł. od osoby.

22) ROMAN JASIENSKI, general. Po Syberji i Mandzurji

Życie na Syberji od wieków układało się tak, że każdy mógł ufać tylko własnemu siłom. Zaprawiony w walkach z przyrodą, nauczył się ją zwyciężać. Ludzi natomiast spotykał mało, nie znał ich i ze złym człowiekiem nie umiał sobie radzić. A złych — było bardzo dużo. W każdym najdalszym i najcichszym zakątku można się było natknąć na zbrodniarza, uciekającego z katogry, lub wędrownego „brodiage”, wiecznego tułacza — Janem Niepamiętającym — zwanego. Spotkanie z takimi ludźmi było prawie zawsze nieszczęściem. Tysiące krzyży, rozsianych po Syberji, znaczą miejsca spotkań ludzi umyślonych z tymi, którzy na nich polowali. Zresztą i żąza bogactwa, połączona z zupełną bezkarnością — Bóg wysoko, a cesarz daleko — pchała wielu do zbrodni.

Nie jeden z kupców nercyńskich zawdzięczał swój dobrobyt ciemnej, bekszyżycowej nocy. Niejaki Ryszczok, stary już człowiek, o długiej, wąskiej jak wstążka, białej brodzie, który stale powtarzał, że do pienieędzy szacunek sam przybijał, był głośno pomawiany o szereg zbrodni. W jego domu, najładniejszym w mieście, zamieszkał Irman.

Głowa miasta Czyty, stolicy Zabajkajla, poważy, otoczony powszechnym szacunkiem starzec,

został któregoś dnia aresztowany i skazany na po-wieszenie za kilkanaście bandyckich napadów. Człowiek ten nigdy nie miał wspania. Jako burmistrz dowiadywał się łatwo, kiedy który z kupców przyjeżdża lub wyjeżdża z miasta z większą gotówką. Szedł wtedy do lasu, gdzie miał w dziuple drzewa specjalną skrytkę na broń, zaczynał się i paroma strzałami zabijał jadących. Dla pewności dorzynał zawsze swoje ofiary. Proceder ten uprawiał w dłuższych odstępach czasu ale przez kilkanaście lat. Jeżeli się nie myle, dowiedziono mu 16 takich wypraw.

Nie lepszym był właściciel domu, w którym zamieszkał. Kozak — nie pracował on nigdzie i nie nie robił, pił wiecznie herbatę z konfiturami, którą chętnie częstował każdego i przyjmował gości. Z gościnności słynął. Z domu wyjeżdżał na dłuższą dwa razy do roku: raz na wiosnę, drugi raz przed jesienią. Dokupując coraz to nowe grunta wyrastał na bogacza. Dziwili się ludzie, skąd mu bogactwo spływa do rąk; snuli różne przypuszczenia. A prawda była inna.

Egzystował na Syberji rodzaj ludzi wyjętych z pod prawa. Byli to tak zwani spirtonosi, to jest ci, którzy potajemnie donoszą spirytus robotnikom pracującym na kopalniach złota. Jest to najniebezpieczniejszy, ale zarazem najlepiej opłacający się proceder. Taki człowiek przekrada się jemu tylko wiadomą drogą przez samą głąb tajgi do kopalni, dzwigając na sobie i na jucznym koniu skórzane wory ze spirytusem. Zamieszkuje gdzieś w lesie i wychyliwszy się raz

w nocy, daje znać o sobie robotnikom. Żywi się zabitym koniem i polowaniem. Robotnicy płacą mu za spirytus kradzionym złotem. Ale prawie każdy z jego klientów obiecuje sobie w duszy zabić go z końcem sezonu i skorzysta z nagromadzonego złota. Spirtonosi wie o tem bardzo dobrze, to też nie zdradzając się z tem, że już kończy wyprzedaż

Z KRAJU. S P O R T.

Prawo życia i śmierci.

Otwarcie granicy polsko-litewskiej.

Dowiadujemy się, iż na skutek porozumienia polsko-litewskiego w drugiej połowie kwietnia r. b.

otwarty zostanie t. zw. mały ruch graniczny na całym pograniczu polsko-litewskim.

Wylew Bugu.

BRZEŚĆ n/B. (Pat). Z powodu dużego napływu wody z rz. Bugu do rz. Muchawiec, ostatnia wylała tak, że kilkadziesiąt domów przedmieścia Szpanowicz oraz Wołyńskiego znajdują się pod wodą.

wa w ciągu nocy i dzisiejszego przedpołudnia ewakuowała ludność z 18 domów mieszkalnych. Most pontonowy, łączący Brześć z przedmieściem Wołyńskim, został zdjęty, gdyż groziło mu zerwanie. Poziom wody ubiegłej nocy i w dzisiejszych godzinach popołudniowych podniósł się o 28 cm. Straty, wyrządzone przez powódź, są znaczne.

Na Dźwinie woda opada.

Z Dżiny donoszą, iż krałowa na Dźwinie spływa w dalszym ciągu, mimo to poziom wody na rzece w okolicach Dżiny zaczął opadać. W dniu 12 b. m. stan wody wynosił 7.40 cmt. Na Dźwinie w ciągu dnia wzorajszego zanotowano dwa wypadki utonięcia. Koło wsi Malinówki utonął strażnik sowiecki,

który z lodźką został porwany przez krę lodową i znalazł śmierć w nurtach wezbranej rzeki. Również koło wsi Surłaki utonął włościanin Bolesław Poźniak, który spadł z nasypu do Dźwiny. Według przypuszczeń dalszego podniesienia poziomu wody na Dźwinie nie będzie. a.

Zerwanie się tamy na jeziorze Bohuski, 11 domów zalanych 13 letni chłopak utonął.

Onegdaj popołudniu skutkiem zerwania tamy wylalo jezioro Bohuski położone w rejonie Łódziej w pow. Sejneńskim. Woda zalała zaścianki Holiniszki i Krynicki, gdzie zatopionych zostało 11 domów mieszkalnych wraz z inwentarzem. W czasie wylewu woda porwała 13 letniego chłopca

Michała Kieraszińskiego i rzuciła nim o mur domu tak silnie, że chłopiec skutkiem uderzenia stracił przytomność i utonął. Wydobyto po godzinie jego zwłoki.

O wylaniu jeziora powiadomiono władze, które przy pomocy wojska zdołały tamę naprawić. (a)

Tragedja miłosna w gm. rzeszańskie.

We wsi Chałacie, gm. rzeszańskie w dniu wczorajszym rozegrała się tragedia na tle zawodu miłosnego. Mianowicie niejaki Adamowicz, mieszkaniec Zameczka wdął się do mieszkanki Kamińskiej i oddał do niej kilka strzałów rewolwerowych. Po pierwszym strzale Kamińska usiłowała ukryć się za plecami swej koleżanki Nansówny, lecz to nie poskutkowało, gdyż nieprzytomny

Adamowicz począł strzelać i do Nansówny. Kilku kulami obydwie kobiety zostały ciężko rannane. Adamowicz po dokonaniu zamachu usiłował odebrać sobie życie, lecz bezskutecznie, gdyż wszystkie naboje uprzednio wystrzelał. Ciężko rannego kobiety przywiezione zostały do szpitala św. Jakóba. Adamowicza osadzono w więzieniu. a

Niezwykły sposób odkrycia zbrodni.

Domek stał na uboczu szosy o kilka kilometrów od Chicago. Zauważył tego domu były najczęściej zapuszczone drzwi szczelnie zamknięte. A jednak dom był zamieszkały i sąsiedzi wiedzieli doskonale przez kogo. Zajmował go Francuz Etienne Lelong, emeryt. Lelong był długie lata fotografem w Chicago. Odkładając poruczył swe zajęcia i wyniósł się do podmiejskiego domku. Był wdowcem, bezdzietnym więc w domku zamieszkał sam jeden. Nie porzucił swej ulubionej fotografii, ale zajmował się nią teraz po amatorsku. W domku swym urządził ciemnię i atelier fotograficzne i spędzał tam długie godziny niekiedy do późna w noc. Przed paroma dniami młody piekarzyk, jak każdego ranka dzwonił do drzwi Lelonga, by oddać mu pieczywo. Ponieważ mu nie otworzono zaniepokojony chłopak udał się do policji. W laboratorium fotograficznym, wśród rozbitych aparatów i straszliwego nieładu leżały zniekształcone zwłoki zamordowanego Lelonga. Uderzono go najwidoczniej ciężkim przedmiotem w głowę. Z posród wielu aparatów znajdujących się w pracowni dawa tylko ocierały od rozbicia podczas walki ze zbrodniarzami. I oto wydarzyło się coś niezwykłego. Jeden z tych aparatów skonstruowany ostatnio przez Lelonga, kamera filmowa

całkiem nowego typu był widoczny w ruchu w momencie wtargnięcia zbrojczy do pracowni. Staruszek cierpiący na bezsenność, widocznie zabijał czas w nocy przy swej kamerze i właśnie wprawiał w ruch aparat, gdy bandyta wsłiznął się do pracowni. W czasie walki, jaka się wywiązała aparat nie przestał działać i dokonał całego szeregu zdjęć. Było ich aż dwadzieścia pięć, a na każdej widniał ten sam młodzieniec. Powiększone zdjęcie porównano z albumem przestępców znajdujących się w policji. Okazało się że zabójcą Lelonga był znany włamywacz Cheston. W 48 godzin później aresztowano go. Znaleziono u niego zegarek będący własnością Lelonga. Pokazano mu zdjęcia: przyznał się natychmiast wobec takiego dowodu.

INTROLIGATORNIA AL. ZWIERZYŃSKIEGO MOSTOWA Nr. 1. TELEFON Nr. 1244 PRZYJMUJE DO OPRAWY RÓŻNE KSIĄŻKI, I INNE ROBOTY wykonanie staranne - ceny niskie OTWARTA OD 8-ej DO 4-ej POP.

Kompromitacja hokeja polskiego w Ameryce.

Do i to nawet bardzo dużo pisało się o wyjeździe hokeistów polskich do Ameryki. Prasa cała jakby przezwala ich kłękami na hokeja i uważała, iż lepiej będzie, jeżeli ostatnie miejsce pozostawimy Niemcom. Tymczasem p. Polakiewicz, organizator wycieczki, uważał wręcz przeciwnie i wysunął jakąś niezrozumiałą dla nikogo „ideologię wyjazdu”. Hokeiści Polscy nie zgani wycieczki do Ameryki, a po skandalicznym meczu w Warszawie nikt nie ludził się nadzieją zdobycia zaszczytnego wyniku.

Odbywał się mecz z meczem, nadchodziła wiadomość za wiadomością, kłęka za kłęką. Hokeiści po przegranych wrócili do kraju i rozjechali się do domów. Zdawało się, że prócz indywidualnych wrażeń z wycieczki i prócz sporządzenia bilansu przegranych bramek nie pozostaną żadne wspomnienia. Przysłowie jednak mówi, że sztydo zawsze wylezie z worka, że oliwa wypłynie na wierzch.

Jeden z dziennikarzy zdemaskował aferę p. Polakiewicza w Ameryce i zamieścił sensacyjny artykuł o eksperymencie, jakie zaprodukował w Ameryce p. Polakiewicz z udziałem p. Sachsem (7). Dowiadujemy się z tego artykułu, że kierownicy ekspedycji Polskiej wynajęli w Ameryce kilku graczy, których po przyjeździe do strój reprezentacji Polskiej, wstawili do składu, z myślą, że lepiej będą grać od naszych.

Eksperyment się nie udał, mecz przegrano, la gdyby się i udał — ?! Może właśnie dobrze, że przegrano, bo byłby jeszcze większy skandal. Zabroniono o tem mówić graczom! Czyż nie jest to większa afera od Petkiewicza!

Kto za to, że sport Polski został skompromitowany, odpowiada? Jeżeli p. Polakiewicz, to, ciekaw jestem, czem on odpowie, że naraził na wstyd tych wszystkich, którzy teraz na letnią wybierają się olimpiadę i jakie pozostawił mniemanie o naszym sporcie wśród kolonii polskiej?

ROZMAITOSCI.

ZWIERCADŁO GŁUPOTY.

Rok 1931 obitował na całym świecie w rozmaite drobne, ale zabawne w swej sprzeczności zdarzenia. Oto garść tych zdarzeń, zebrana na chybił trafili. Na pewnym balu londyńskim, urządzonym pod hasłem „Kupujcie tylko towary krajowe”, najpiękniejsza maska otrzymała w nagrodę serwis... z zagranicznej porcelany.

Austrajacki szampion boksu, Franz Andrysek, został w czasie sprzeczki pobity przez swą gospodynię.

Pewien młodzieniec w Londynie, otworzył sobie żyły i rzucił się w zamiarze samobójstwa do Tamizy. Jakiś przechodzący krzyknął mu: „Wylał pan z wody! A gdy nie chciał, zawołał wyciągając rewolwer: Wylał pan, bo strzelał i samobójca posłusznie wyszedł z wody.

W jednym z urzędów celnych w Ameryce nie wiadomo, w której rubryce zaprotokulować ceną kolekcję motyli. Wreszcie wpisano ją jako „drob”. Jednocześnie urządził celny w Marsylii ocilił mummie egipską jako „suszoną rybę”.

W mieście Seattle w Stanach Zjednoczonych odbył się ślub, podczas którego młoda para była w pidzamacach. Czas to pieniądz...

Mieszkaniec Chicago 82-letni Benjamin rozwiódł się ze swoją 79-letnią żoną. Zdradziła go bowiem z 80-letnim Fredem Mayerem. W Anglii wysłała ustawa, nakazująca akuszerkom umiejętność prowadzenia motocykla, względnie samolotu, by mogły szybko zjawiać się z pomocą, lub same powoźdować na drugi świat...

W niemieckim miasteczku Chociebuszu władze więzienne schwytyły więźnia, który zdołał uknąć w czasie przechadzki po dziedzińcu więziennym. Gdy przyprowadzono zbiega z powrotem, naczelnik więzienia zaproponował mu, by zdemontował mu, jak przelał przez wydomki mur więzienny. Więzień pokazał i to tak dobrze, że tym razem nie schwyta go już więcej.

OBOJE RAZEM MIELI 16 LAT.

W Plymouth w Anglii ma być sądzony bardzo oryginalny wypadek kradzieży samochodu, dokonanej przez 10-letniego chłopca i romantycznej ucieczki z 6-cio letnią dziewczynką.

P. Polakiewicz jest prezesem związku hokejowego, który miał doradę swego p. Sachsa (!). Może temu panu zależało na tem, żeby skompromitować sport Polski!...

Dowiadujemy się również, iż ostatnio zarząd Polskiego Związku Hokejowego wyraził podziękowanie pp. Polakiewiczowi i Sachsovi za położone trudności przy kierownictwie wycieczki hokejowej do Ameryki!

Afera ta jest najlepszym dowodem, do jakiego stopnia spacyła się idea sportu amatorskiego. Zapewne taki p. Polakiewicz razem z p. Sachsem nie wie, czym jest w sporcie tradycja i etyka i czemu są barwy państwowe?

Czyż nie lepiej było usłuchać głosu społeczeństwa sportowego i pozostać w domu? Ale u nas wciąż ambicja jednostki jest silniejsza od ambicji społeczeństwa.

Sto tysięcy dolarów!

Mistrzowi świata w jeździ figurowej na łyżwach Sonia Henie otrzymała propozycję trzymiesięcznego tournée po Ameryce za 100,000 dolarów.

Dwudziestolatnia Sonia odmówiła tej kuszącej propozycji.

Igrzyska sportowe młodzieży szkolnej. W Bydgoszczy 5 czerwca odbędzie się wielkie zawody sportowe młodzieży szkolnej w grach sportowych, lekkiej atletyce, kolarstwie i w gimnastyce.

Udział brać mają wszystkie szkoły średnie w całej Polsce.

Przypuszczalnie należy, iż wileński uczniowie godnie zaprezentują się w Bydgoszczy.

Ja-Nie.

KOMUNIKAT.

Zarząd Sekcji Tenisowej Akademickiego Związku Sportowego w Wilnie, podaje niniejszym do wiadomości Członków, iż od dnia 10 kwietnia b. r. korty A. Z. S-u, mieszczące się przy ul. Zakretowej 23, są zdolne do użytku. Wszelkie informacje, oraz zapisy można uskutecznić zarazie we środy od godz. 19-ej do 21-ej w lokalu Związku, 8-to Janska 10 (U. S. B.).

Matka chłopca jest pianistką i odbywa tournée artystyczne po Ameryce; ojciec już nie żyje. Chłopiec mieszkał u babki i u niej wykombinował całą awanturę. Trzęsąc się o wygody w podróży, rozpoczął od kradzieży dwóch pleców, a następnie porwał auto sportowe na dwie osoby.

Nie napotkał żadnych trudności podróży. Zrabowawszy benzynę znikli oboje.

Pojechali do Londynu. Podróż ich trwała dwa dni bez najmniejszych przeszkód. Odwiedzili plac Brighton'a, a noc spędzili w New-Forest. Potem oczywiście zostali złapani.

Chłopak poświęcił ostatnie swe oszczędności na kupno mleka dla swej matki i uroczej towarzyszk.

NAJBOGATSZI LUDZIE

W NIEMCZECH.

Do najbogatszych ludzi Niemiec przedwojennych należeli w pierwszym rzędzie: cesarz Wilhelm II, rozporządzający majątkiem wartości 364 milionów marek, oraz dochodem wysokości 24.200.000 marek, wielki książę Adolf Fryderyk Mecklemburg-Strzelitz z 355 miljonami marek, książę Guido Henckel von Bohlen z 320 milionami marek, książę Guido Henckel von Donnersmark z kapitałem 290 milionów marek i baronowa Rothschild z 163 milionami marek.

W czasach dzisiejszych niektóre z powyższych fortun upadły, wzrosły natomiast inne, niemniej jednak Rodolphe Martin, autor słynnego „Rocznika Milionerów”, utrzymuje, iż w chwili obecnej najbogatszym Niemcem jest nadal ekskajzer Wilhelm, którego majątek wynosił w r. 1931 420 milionów marek.

HAZARD ZANIKA.

Kasyna gry na Rivierze poniosły podczas wylądowania wielkie straty. Zarówno przy grze w baccarat jak i przy rulecie szczęście sprzyjało graczom tak w Monte Carlo, jak w Nizy i Cannes. Bank tracił po milionie franków więcej podczas jednej nocy. Kasyno w Monte Carlo narzeka na ostrożność graczy, którzy po wygranej odchodzą od stołu i nie dają bankowi szans odegrania się.

WILEŃSKI KINEMATOGRAF | Od poniedziałku 11 b. m. **«Pieśń o Atamanie»** W roli Atamana Sumnego H. A. Schlettow. Z dostosowaną do akcji muzyką wystąpi orkiestra pod batutą: M. Salnickiego. Początek seansów o godzinie 4, 6, 8 i 10 w. Ceny miejsc: balkon 30 gr. parter 60 gr. Kasa czynna od godziny 3,30 do 10 w.

HILLEGOM AURORA HOLLANDJA CEBULKI KWIATOWE ŚWIATOWEJ SŁAWY

Srowadzicie cebulki bezpośrednio z najlepszej firmy w Holandji! Otrzymujemy od jakiegoś czasu zamówienia cebulek na kwiaty pokojowe lub ogrodowe z Polski. W celu ostatecznego wprowadzenia naszej firmy na rynek polski, sądzimy, że najlepiej będzie ofiarować Sz. Państwu kolekcję korzeni i cebulek, tak bogatą w odmiany, barwy i najpiękniejsze zapachy, jakiej jeszcze nie było w handlu. Kolekcja zawiera 350 cebulek i roślin wszelkiego rodzaju i została skompletowana przez specjalistów i zastosowana do polskiego klimatu. Kwiaty „Aurora” dają radość młodym i starym, biednym i bogатыm. Kolekcje „Aurory” zmieniają wasze pokoje lub ogrody w prawdziwy raj ziemski. Z uwagi na to, że otrzymujemy codziennie dużo zamówień, prosimy o zawiadomienie nas z wczasu, pisząc wyraźnie nazwisko, imię i adres. Nikt nie powinien zaniedbać zamówienia tej kolekcji jak najprędzej pod naszym adresem: Aurora Bulb Nurseries 701-8-0 Hillegom — Hollande — Europe Nasza wspaniała kolekcja zawiera: 100 Gładjolusów o wielkich kwiatach, 5 różnych barw: lila, żółte, czerwone, różowe, lososowe. 50 Gładjolusów o małych kwiatach w pięciu pięknych barwach. 20 Begonii (10 prostych i 10 złożonych) różnych barw. 15 Roślin trwałych różnych barw. 10 Hiacyntów (Hyacinthus Candicans) królowa kwiatów. 50 Anemonów, znany kwiat o tęczy barwach. 50 Rononksulów „male różyczki” w różnych barwach. 30 Oxalis Deppeil zwane „roślina szczęścia”. 15 Montbretias różnych barw. 15 Dalias „Aurora's Roem”. 350 Cebulek i roślin za 70 fr. (24 zł. 50 gr.) Podwójna kolekcja 700 sztuk za 130 fr. (45 zł. 60 gr.) Usługa szybka. Wysyłka bez kosztów na miejsce. Świadectwo „zdrowia” załączone przy każdej wysyłce przez urząd phytopatologiczny. Opakowanie każdego gatunku z etykietą. Katalog ilustrowany ze wskazówkami w języku angielskim, francuskim i niemieckim wysyła się gratis z każdym zamówieniem. Do zamówień z opłatą zgóry dołączamy gratisowo sześć nowych odmian słynnej „Aurory” Tigrellias. Jeśli nie otrzymujemy żadnych wskazówek co do wykonania zamówienia, wysyłamy je za zaliczeniem pocztowym, doliczając 5 fr. (1 zł. 75 gr.) na koszt porta.

NOWOCZESNA TECHNIKA WARSZTATOWA — SPRAWOZDANIA Z ORGANIZACJI ZAWOD. ZMIANA USTAWODAWSTWA PRZEM. PORADĘ ZAWODOWĄ I PRAWNĄ — przynosi

Rzemieślnikowi PRZEGLĄD KRAWIECKI

Pracownicy. Dwa razy do roku do wyboru żurnale męskie lub damskie. Bogato ilustrowany. Działy: krawiectwo męskie i damskie, przegląd mody, towaroznawstwo, najnowsze kroje. Oprócz tego ukazują się: „Przeгляд Stolarski”, „Warsztat Metalowy”, „Gazeta Malarska”, „Powszechna Gazeta Fryzjerska”. Numera okazowe bezpłatnie — wysyła wydawca: PAR — POLSKA AGENCJA REKLAMY Franciszek Krajna, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11. —2 o

Mieszkania i pokoje

Mieszkanie do wynajęcia z 5 pokoi kuchni, przedpokojem z wanną kąpielową. I ze wszelkimi nowoczesnymi wygodami ul. Teatrlna 9 m. 1. (na Południe) w godz. 9-10 i 13 i pół. —6. 8615 2 mieszkania 4-pokojowe świeżo odremontowane z elektryfikacją łącznie parter. Zygmunto do wynajęcia. Flina 5/2, towa 20 m. 1 do 11-iej 8699-1 i do 3-5 pp. 8701

Do wynajęcia 4, 5 i 6 pokojowe mieszkanie

wałe od podatku lokalowego suche, jasne i ze wszelkimi nowoczesnymi wygodami ul. Wilkomłerska 5-a. 8610

Pokój umebl. odnow. słon. suchy, ciepły z elektryką i wygod. do wynajęcia dla pań. Zawalna 16-57. 8694-2

Szukam mieszkania 5 pok. na i piętrze, z wygodami, niedaleko od Katedry. Warunki proszę składać w magazynie W-go Węciewicza ul. Mickiewicza Nr. 7. 8617-0

Pokój do wynajęcia ze wszelkimi wygodami i użytecznością telefonu ul. Ludwisarska 7 m. 1.

PRACA

Ochmistrzyni w starszym wieku wykwalifikowana, ze znajomością kuchni poszukuje posady za skromnym wynagrodzeniem. Ostrobramska 22-11. —1 gr o

Potrzebna(ny) pracowniczka(k) do biura mierzniczego na prowincji. Zgłaszać się sw. Ignacego 3-2 od g. 11 do 14. 8699

Panielka potrzebna do dziecka (6 lat) z szczerem dobre polecan. Zakre 700 dolarów. Zaul Batorego 16. 8700-2

Truskawiec — Otwarty!

Kapiele truskawieckie „Nafusia” wrócić Ci siły i zdrowie! Jedź do Truskawca na tani sezon wiosenny kwiecień-maj 11 Informacyjną żądać — mieszkanie zamawiać tylko przez Zarząd Zdrowoty — Truskawiec. 16412-1 o

HEMOROIDY CZOPKI NEMOROIDALNE GLEZNERA „VARICOL” (KROKOTKRAK) W.Z.P.14

Kupno Sprzedaż Samochody

osobowe, używane, tanio można nabyć w Wilnie, Lombard, ul. Biskupia 4, tel. 14-10 następujących marek: Ford torpedo i landoleika, Buick torp., 2 Fiat torp., Paige karet., Overland karet., Lorain-Ditrich torp., Cottin land i Vauxhall-torpedo. 184-8 o

DOM drewniany z placem 200 sążni z powodu 11-2 Zygmuntowska 6. 8702-2

Do sprzedania: 1) dom drewniany 2-piętrowy 5 mieszkanie luksusowe 2 i 4 pokojowe, oraz domek 3 pokojowy, ziemi 1500 sąż., młody owocowy ogród. Śniadzi przy przystanku autobusowym cena 27 000 zł. 2) Kamienica, 18 mieszkań ze wszelkimi wygodami koło ul. Mickiewicza dochód roczny 16 500 zł brutto. Cena 11 000 zł, w tem dług bankowy 1 500 zł i może pozostać na hipotece 5 000 zł. płatnych po kilku latach na niskim oprocentowaniu. Informacje Mickiewicza 46 m. 9 od 15 do 16. Pośrednictwo wykluczone. 157-1

LEKARZE

Dr. A. Cymbler Chor. WENERYCZNE I SKÓRNE. Tel. 15-64. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 9-2 i 5-8.

Akuszerki

AKUSZERKA MARJA LAKNEROWA przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7 m. 5. WZP69

RÓŻNE

Przełączony. Pan Petelka wybrał się na pierwszą wiosenną wycieczkę z przyjacielami swym panem Hetka. Obydwaj ciężkimi plecakami czekała na autobus. Nareszcie nadjechał przepełniony. Pomimo to obaj wtoczyli się do niego. Autobus ruszył, ale z motorem coś jest nie w porządku. — Czemu nie zdejmujesz plecaków? — pyta Hetka Petelkę. Pan Petelka ociągając się zaczyna odpinąć plecak i w końcu stawia go na ziemi. W tej samej chwili autobus staje. — A widzieliż Zaraz wiedziałem, że taki będzie skutek. Przełącz autobus jest przełączony! Oszczędni Szkoci. Rzecz się ma w Aberdeen na ulicy. Mały chłopiec lamentuje rzewnie. — Co ci się stało? — pyła go jakis przechodzień. — Zgubiłem penny... — Nie płacz, chłopczeczko! — zapytał, znaj, dziesięć łatwiej swoją zgubę.